

Skup tuczników w strefie ASF nie działa tak, jak powinien?

Autor: Anna Banaszekiewicz

Data: 9 listopada 2016



Uchwalona kilka tygodni temu specustawa zakładała sprawne zdjęcie z rynku tuczników w strefie objętej obostrzeniami ASF i przerobienie mięsa na konserwy. W praktyce jednak okazuje się, że zapisy ustawy nie są realizowane tak sprawnie, jak być powinny.

Według hodowców ubojni, które mają odbierać tuczniki z rynku jest zdecydowanie za mało. Co więcej, wiele z nich ze względów technicznych i nie tylko zmniejsza liczbę zaplanowanych ubojów. Z drugiej strony natomiast – **stale dorastają nowe tuczniki gotowe do uboju. Poszerza się też strefa objęta ograniczeniami w związku z występowaniem ASF.**

– Podlascy producenci trzody chlewnej szacują, że w województwie podlaskim, lubelskim i mazowieckim w strefach objętych obostrzeniami związanymi z ASF pozostaje jeszcze około 11,6 tys. świń do zdjęcia z rynku – podaje Mariusz Nackowski ze Stowarzyszenia Producentów Trzody Chlewnej „Podlasie”. – Przy takim tempie nadwyżka tuczników z niebieskiej strefy praktycznie nigdy nie będzie zdjęta. Zbyt mało jest podmiotów, które dokonują uboju, nikt też tych tusz nie odbiera.

Zdaniem hodowców z Podlasia bez aktywnej pomocy rządu problem ten nie będzie rozwiązany.

A przecież **ASF jest chorobą zwalczaną z urzędów i urzędy powinny się zająć zarówno zwalczaniem, jak i skutkami tego zwalczania**. Hodowcy trzody z Podlasia czują się pozostawieni sami sobie, bo z jednej strony nie mają żadnego wpływu na sytuację związaną z rozprzestrzenianiem się i walką z wirusem, a z drugiej strony – wsparcie jest według nich niewystarczające, a skup tuczników nie przebiega tak sprawnie, jak powinien.